

Zalef, Kiedy miasto

Widzę cię, poprzez noc
Jesteś jak
Jasny punkt, na mapie miasta
Ktęre śni
Prawie się
Nie poruszasz
Tylko trwasz
Widzę to
Kolekcjonujesz ciszę jak ja
Prćsen
Choć brakuje sił
W asyście spojrzeń mych
Płoszysz go
Znowu świt
Ciszę tnie
Pierwszy dźwięk
Dotknął
Niebo płowieje
Kończy się
Składasz sny
W odpowiedzi
Ktęrych brak
W blasku dnia
ulica wciąga jak mgła
Wciąga jak mgła
Prćsen
Choć brakuje sil
W asyście spojrzeń mych
Toniesz
Słońce polnie żywym ogniem
Świat utonął w zgiełku dnia
Gubisz kości w biegu
Prześciąc czas
Rozpaczliwie łapiesz nocy
Tych bez ruchu kilku chwil
Kiedy w ciszy czuwasz
A miasto śpi
Słońce polnie żywym ogniem
Świat utonął w zgiełku dnia
Gubisz kości w biegu
Prześciąc czas
Rozpaczliwie łapiesz nocy
Tych bez ruchu kilku chwil
Kiedy w ciszy czuwasz
A miasto śpi
Słońce polnie żywym ogniem
Świat utonął w zgiełku dnia
Gubisz kości w biegu
Prześciąc czas
Rozpaczliwie łapiesz nocy
Tych bez ruchu kilku chwil
Kiedy w ciszy czuwasz
A miasto śpi
A miasto śpi